

Biję w dzwony jak szalony,
i naciągam kalesony,
gdzie mój mundur przecież pali się.

Po maluchu i do wozu,
ani ognia, ani mrozu,
OSP nie lęka się

Wóz bojowy z piskiem rusza,
pędzi przez wieś jak katiusza,
"Komendanto" kręci wąs.

Droga przez las prowadziła,
flaszka pękła no bo była,
a kierowca drugą miał.

Pali się, pali się,
na sygnale szybko mknij,
nasze dzielne OSP,
Pali się, pali się,
na sygnale do nas mknij,
nasze dzielne OSP,

Tu za lasem stacja mała,
do kupienia jest gorzała,
szybka ściepa,
bo tam pali się.

Już my kawał ujechali,
zapytajcie gdzie się pali,
bo nie widać, ognia coś.

Nasz kierowca wyhamował,
wraku nikt nie pożalował,
i o drogę, dzielnie pyta się.

Komendancie, krzyknął śmiało,
i przechylił flaszkę całą,
to remiza nasza pali się.

Pali się, pali się
na sygnale szybko mknij
nasze dzielne OSP
Pali się, pali się
na sygnale do nas mknij
nasze dzielne OSP

Pali się oj pali się
Oj pali się oj pali się
Oj pali się oj pali się
Pali się oj pali się